

Irena Makarczyk

Król Jan Kazimierz a Warmia w latach 1648-1668

Echa Przeszłości 10, 69-88

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Makarczyk

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

KRÓL JAN KAZIMIERZ A WARMIA W LATACH 1648–1668

Cezurę czasową sygnalizowaną w tytule wyznaczają lata panowania Jana Kazimierza, natomiast pod pojęciem „Warmia” będziemy rozumieli zarówno diecezję warmińską, nad którą jurysdykcję kościelną sprawował biskup, jak i księstwo duchowne, w którym władzę świecką sprawował biskup i kapituła warmińska, każdy na podległym sobie terytorium: biskup w siedmiu komorach, kapituła w trzech. Te dwie płaszczyzny, czyli sprawy Kościoła warmińskiego oraz zarządu dominialnego, będą wyznaczały problematykę relacji monarchy z Warmią. Niektóre z tych relacji będą dotyczyły spraw tylko lokalnych na poziomie bezpośrednich kontaktów monarchy z biskupem warmińskim czy kapitułą, ale będą też zagadnienia natury ogólnokrajowej, w których król będzie Warmię traktował na takich samych zasadach jak inne dzielnice Rzeczypospolitej.

Wspomniane już pojęcie „Warmia” w interesującym nas okresie, czyli w XVII w., wymaga kilka słów wyjaśnienia. Pierwsze znaczenie to diecezja warmińska. Jej początki sięgają pierwszej połowy XIII w., a dokładniej roku 1243, kiedy papież Innocenty IV powołał ją do istnienia wraz z trzema innymi diecezjami: dwiema pruskimi – pomezzańską i sambijską oraz diecezją chełmińską, nie zaliczaną do pruskich. Pierwszym biskupem warmińskim został duchowny wywodzący się z Zakonu Krzyżackiego, Anzelm (1250–1278). Diecezje pruskie leżały na terenie państwa krzyżackiego i podlegały władzy świeckiej Zakonu. Jedna trzecia terytorium diecezji warmińskiej stanowiła jednak uposażenie biskupa i nad nią władzę świecką sprawował biskup warmiński. Władzą tą w 1260 r. biskup podzielił się z kapitułą katedralną, którą wówczas, za zgodą Stolicy Apostolskiej, powołał do istnienia. Ze swego terytorium trzecią część biskup wydzielił kapitule na jej uposażenie i nad tą czę-

ścią władzę świecką sprawowała kapituła. Trzecia część całej diecezji, nad którą władzę świecką sprawował biskup i kapituła, to było księstwo duchowne, tzw. dominium warmińskie.

W prawie niezmienionych granicach administracji świeckiej trzy diecezje pruskie przetrwały do połowy XV w., kiedy po pokoju toruńskim w 1466 r. część diecezji warmińskiej i część pomezkańskiej włączono do Rzeczypospolitej. Poważniejsze zmiany, nie tylko przynależności terytorialnej, ale i konfesyjnej trzech diecezji, nastąpiły w okresie reformacji. W 1525 r. Zakon Krzyżacki w Prusach sekularyzował się i z terytorium dawnego państwa krzyżackiego utworzone zostało Księstwo Pruskie o konfesyjnym obliczu luterańskim. W jego granicach administracyjnych świeckich znalazły się wówczas: cała diecezja sambijska i te części diecezji pomezkańskiej i warmińskiej, które po pokoju toruńskim nie weszły w skład Rzeczypospolitej (w sumie 46 parafii). Automatycznie też zostały one włączone do Kościoła luterańskiego. A zatem pierwotne terytorium diecezji warmińskiej zmniejszyło się znacznie. Przy Kościele katolickim pozostała tylko trzecia część diecezji warmińskiej, tzw. dominium, czyli ta część, nad którą władzę świecką sprawował biskup i kapituła. W sumie po reformacji terytorium diecezji warmińskiej i księstwa duchownego (dominialnego) prawie się pokrywały. Ta jedna trzecia dawnej przedreformacyjnej diecezji warmińskiej to historyczna Warmia i o takiej Warmii będziemy mówili w niniejszym przedłożeniu¹.

Relacje Jana Kazimierza z Warmią, jak wspomniano, wyznaczać będzie okres dwudziestu lat rządów tego monarchy. Były to lata bardzo trudne dla samego króla, jak również całej Rzeczypospolitej. Chyba lata panowania żadnego innego polskiego monarchy nie były naznaczone tyloma wojnami. W takich też okolicznościach Jan Kazimierz inaugurował swoje rządy i niemal w podobnych abdykował. Najpierw musiał zmierzyć się z największym w historii powstaniem na Ukrainie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, a gdy ten w 1654 r. sprzymierzył się z Rosją, walki wewnętrzne Rzeczypospolitej przerodziły się w zbrojny konflikt z Rosją. W roku następnym nastąpiła agresja szwedzka, która przez pięć lat niszczyła kraj. Do konfliktów zewnętrznych dochodziły jeszcze problemy wewnętrzne, które dodatkowo pograżały kraj. Po latach zmaganiach militarnych zbuntowało się nieopłacone od dawna wojsko, które zawiązało groźne konfederacje: w Rzeczypospolitej pod nazwą Związku Święconego, na Litwie – Związku Kmicicowskiego. Przetargi, groźby i negocjacje z wojskiem trwały jak nigdy dotąd bardzo długo, bo niemal trzy lata (1661–1663). To zbuntowane wojsko podburzane przez przeciwników dworu, m.in. Jerzego Lubomirskiego, wciągnięte zostało w sprawy polityczne, także przeciwko planom królowej Ludwiki Marii wybrania na-

¹ Więcej na temat organizacji i historii diecezji warmińskiej i dominium warmińskiego zob. J. Obłąk, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990; idem, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)*, Olsztyn 1991; A. Kopiczko, *Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772*, Olsztyn 1993.

stępcy tronu za życia Jana Kazimierza. Tragiczny w skutkach okazał się bunt dumnego magnata marszałka dworu Jerzego Lubomirskiego, który będąc w opozycji do dworu, doprowadził do wojny domowej. W tych wszystkich wydarzeniach Warmia miała jakiś udział, jeśli nie zawsze bezpośredni, to na pewno pośredni. Zagadnienia wyłaniające się z relacji monarchy z Warmią zostaną poniżej ujęte rzeczowo, z zachowaniem chronologii.

Ważną sprawą dla każdej dzielnicy, miasta, korporacji czy innej instytucji u progu rządów nowego monarchy było uzyskanie potwierdzenia posiadanych dotychczas przywilejów. O to niejednokrotnie starała się również Warmia. Poprzedni taki dokument uzyskała w 1614 r. od Zygmunta III Wazy w sytuacji, kiedy jacyś senatorowie z woj. malborskiego poddali w wątpliwość posiadane przez Warmię przywileje. Co więcej, chciano, by ludność z Warmii podatki wpłacała do kasy woj. malborskiego, ponadto wojewoda malborski bezprawnie zaczął na Warmii wyznaczać stacje żołnierzom. Niektórzy nawet ujawnili pomysł włączenia Warmii do woj. malborskiego. W takich okolicznościach Warmia postarała się i Zygmunt III Waza potwierdził jej samodzielność i przywileje.

By uniknąć podobnie przykrych sytuacji, w 1653 r. kapituła warmińska delegowała do króla Jana Kazimierza kanonika warmińskiego i jednocześnie sekretarza królowej Ludwika Fantoniego, by uzyskał od monarchy potwierdzenie posiadanych przywilejów. Król uczynił to 25 marca 1653 r. podczas sejmku obradującego wówczas w Brześciu Litewskim. Tekst potwierdzonych przywilejów warmińskich publikujemy w dodatku źródłowym, zamieszczonym na końcu artykułu.

Nominacje na wyższe stanowiska kościelne

Do wyższych stanowisk kościelnych należały godności opatów zakonnych, biskupów diecezjalnych i prepozytów kapituł katedralnych. Warmii będą dotyczyły dwa ostatnie. Prawo mianowania prepozytów kapituł uzyskał Zygmunt I w 1519 r. i od tego czasu jego następcy z tego prawa korzystali. W interesującym nas okresie miała miejsce jedna zmiana na stanowisku prepozyta kapituły warmińskiej, kiedy we Fromborku 15 lipca 1651 r. zmarł Łukasz Górnicki². Na wakujące stanowisko Jan Kazimierz mianował Tomasa Ujejskiego (1612–1689), od 1650 r. kanonika warmińskiego, od wielu lat sekretarza królewskiego, człowieka cieszącego się szczególnymi względami monarchy. Dokładna data nominacji królewskiej nie jest nam znana, niemniej na posiedzeniu generalnym kapituły warmińskiej 6 maja 1652 r. Ujejski po raz pierwszy wystąpił jako jej prepozyt³. Stanowisko to piastował przez kolejne 25 lat.

² Stanowisko to piastował zaledwie jeden miesiąc – A. Eichhorn, *Die Prälaten des ermländischen Domkapitel, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 3, 1886, s. 326–328.

³ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AK, Acta Cap. 7, k. 172.

Odnosnie do osoby Tomasza Ujejskiego odnotowujemy jeszcze jedną nominację królewską. Na sejmie 1655 r., podczas rozdania wakansów, Jan Kazimierz 24 maja nominował Ujejskiego na biskupstwo kijowskie⁴, a z odpowiednim pismem zwrócił się do papieża 5 lipca. Z pewnością warunki wojenne stanęły na przeszkodzie i na zatwierdzenie przez Rzym Ujejski czekał prawie rok, bowiem bulla prekonizacyjna została wystawiona z datą 3 kwietnia 1656 r. Te same warunki spowodowały, że po upływie prawie kolejnego roku mogła się odbyć konsekracja Ujejskiego na biskupa kijowskiego. Tomasz Ujejski nigdy nie był w swojej diecezji. Jako biskup ordynariusz nadal piastował urząd prepozyta kapituły warmińskiej aż do 1677 r., kiedy zrezygnował ze wszystkich beneficjów i stanowisk kościelnych i wstąpił do zakonu jezuitów w Wilnie.

Następne nominacje dotyczą stanowiska biskupa warmińskiego. Królowie polscy prawo obsady diecezji zdobyli sobie od czasu rządów Kazimierza Jagiellończyka, a od momentu inkorporacji ziem pruskich do Rzeczypospolitej (1454) król chciał również decydować o obsadzie biskupstwa warmińskiego. Kapituła warmińska, która do tej pory o przyszłym biskupie decydowała w drodze swobodnych wyborów, początkowo starała się pominąć głos króla, ale od 1512 r. musiała pogodzić się z faktem, iż biskup Fabian Luzjański zaakceptował układ zapewniający królowi polskiemu prawo prezentowania czterech kandydatów na biskupa spośród członków kapituły warmińskiej. Na pierwszym miejscu zawsze widniało nazwisko faworyta królewskiego i tego kapituła wybierała.

Od 1644 r. z nominacji Władysława IV stanowisko biskupa warmińskiego dzierżył Wacław Leszczyński (1605-1666). Już u progu swoich rządów na Warmii Leszczyński przysłużył się domowi Wazów. Tylko bowiem zdążył na początku sierpnia 1645 r. objąć diecezję, a zaraz wspólnie z Krzysztofem Opalińskim wyruszył z poselstwem do Francji po królową Ludwikę Marię. Inna przysługa, już wobec Jana Kazimierza, miała miejsce w czasie bezkrólestwa po śmierci Władysława IV. Otóż dzięki m.in. mediacji biskupa Leszczyńskiego królewicz Karol Ferdynand Waza, biskup wrocławski, zrezygnował na rzecz brata Jana Kazimierza z ubiegania się o koronę. O tych zasługach Leszczyńskiego Jan Kazimierz pamiętał, kiedy 15 kwietnia 1658 r. zmarł dotychczasowy arcybiskup gnieźnieński Andrzej Leszczyński. Już w kilka dni później król na wakujące stanowisko nominował biskupa Wacława Leszczyńskiego. Przedstawiając papieżowi Aleksandrowi VII tę kandydaturę, król nie omieszkął do zasług biskupa zaliczyć m.in. jego udział w odciążeniu elektora Fryderyka Wilhelma od przymierza z królem szwedzkim Karolem X Gustawem⁵.

⁴ S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo – doktryna – praktyka*, t. 1, Wrocław 2000, s. 240.

⁵ Kopię tego listu zob. *Warmia w dobie „potopu” szwedzkiego 1654–1660. Protokoły posiedzeń kapituły, korespondencja i akta*, oprac. A. Szorc, I. Makarczyk, Olsztyn 2008, cz. 2, nr 167. List królewski datowany jest z Poznania 29 maja 1658 r. Jan Kazimierz prosił w nim m.in., by papież zwolnił Leszczyńskiego od opłat kancelaryjnych związanych z wystawieniem bulli translacyjnej.

Papież zatwierdził kandydaturę królewską i 8 kwietnia 1659 r. kanonik warmiński Wojciech Nowiejski w imieniu Wacława Leszczyńskiego objął arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Tym sposobem Wacław Leszczyński jako pierwszy z biskupów warmińskich dostąpił najwyższego stanowiska w Kościele polskim, czyli arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz godności prymasa.

Nominacja biskupia zawsze wywoływała reakcję łańcuchową. Król, przenosząc Leszczyńskiego na archidiecezję gnieźnieńską, musiał na Warmię naznaczyć jego następcę. Kandydatem królewskim został Jan Stefan Wydźga, od wielu lat związany z dworem królewskim, najpierw jako kaznodzieja królewski za Władysława IV, później referendarz i sekretarz wielki, kanclerz Ludwika Marii, a od 31 maja 1655 r. biskup łucki. Nominacja Wydźgi na Warmię, a ściślej procedura wyborcza, spowodowała pewne zamieszanie, a w efekcie przedłużenie o kilka miesięcy procesu prekonizacji papieskiej. Jan Kazimierz 26 sierpnia 1658 r. z Warszawy wystosował do kapituły warmińskiej list, w którym poinformował o swojej decyzji nominacji biskupa łuckiego Jana Stefana Wydźgi na biskupstwo warmińskie⁶. Polecał też kapitule wybrać go z listy czterech kandydatów królewskich (kanoników warmińskich), którymi poza Wydźgą, byli: dziekan kapituły Przeclaw Szemborowski, sufragan warmiński Wojciech Pilchowicz i kustosz kapituły Jerzy Marquardt. O przychylności podczas elekcji prosił też sam zainteresowany, biskup Wydźga, który w tej sprawie 26 sierpnia 1658 r. z Warszawy listownie zwrócił się do kapituły warmińskiej⁷. Kapituła nie miała żadnych zastrzeżeń do kandydata królewskiego i 20 września 1658 r. listownie poinformowała biskupa Wacława Leszczyńskiego o zamiarze dokonania elekcji nowego biskupa warmińskiego, jednocześnie zapraszając Leszczyńskiego do Fromborka na ten akt⁸. Leszczyński elekcję nowego biskupa uważał za przedwczesną, a nawet od strony proceduralnej niebezpieczną, gdyż on sam nie został jeszcze przeniesiony na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i oficjalnie nadal pozostawał biskupem warmińskim⁹. Kapituła, nie zważając na sugestie i przestrogi biskupa Leszczyńskiego (który na elekcję nie przybył), podczas zebrania 5 października 1658 r. w kościele archiprezbiterialnym w Olsztynie na nowego biskupa warmińskiego wybrała Jana Stefana Wydźgę¹⁰. Jeszcze tego samego dnia wystosowała kilka pism, m.in. do Jana Kazimierza o wyborze zgodnym z życzeniem królewskim¹¹. O elekcji Wydźgi powiadomiła też papieża Aleksandra VII, zaznaczając przy tym, że dotychczasowy biskup warmiński jest w trakcie translacji na Gniezno¹². To właśnie ta okoliczność – że

⁶ *Warmia w dobie „potopu”...*, cz. 2, nr 176.

⁷ *Ibidem*, cz. 2, nr 177.

⁸ *Ibidem*, cz. 2, nr 179, list kapituły pisany był z Pieniężna.

⁹ W tej sprawie Leszczyński pisał do kapituły z Lidzbarka 3 października 1658 r. Treść tego listu zob. *ibidem*, cz. 2, nr 180.

¹⁰ Notarialny akt tego wyboru zob. *ibidem*, cz. 2, nr 181.

¹¹ Treść tego listu *ibidem*, cz. 2, nr 182.

¹² Treść tego listu *ibidem*, cz. 2, nr 184.

biskup Leszczyński na przeniósł się jeszcze na arcybiskupstwo gnieźnieńskie – stanęła na przeszkodzie prekonizacji Wydzgi. Po kilku miesiącach do kapituły zaczęły docierać informacje od nuncjusza, że elekcja może być przez Stolicę Apostolską uznana za nieważną i być może trzeba będzie ją powtórzyć. Powtórna elekcję w lipcu 1659 r. nakazywał kapitule również Jan Kazimierz. Ostatecznie obyło się bez tego. Kapituła złożyła Stolicy Apostolskiej stosowne wyjaśnienie¹³, a breve papieskie, wystawione 15 listopada 1659 r., czyli po roku od elekcji dokonanej przez kapitułę warmińską, pozwalało biskupowi Wydzdze na objęcie diecezji warmińskiej jeszcze przed wystawieniem bulli translacyjnej z Łucka na Warmię.

Jan Kazimierz a kapituła warmińska

W tak ogólnie ujętym temacie wyłania się kilka zagadnień szczegółowych. Pierwsze to obsada wakujących kanonii. Od czasów konkordatów książeńcych (1447) obowiązywała zasada *alternativa mensium*, według której kanonie wakujące w miesiącach parzystych obsadzała w drodze wyborów kapituła, natomiast kanonie, które zawakowały w miesiącach nieparzystych, obsadzał na mocy prowizji papież. Zazwyczaj papież nie czynił tego osobiście, a uprawnienia te cedował najczęściej nuncjuszom, czasami prawo obsady kilku kanonii otrzymywał nowo mianowany biskup diecezji. O zdobyciu aktualnie wakującej kanonii zabiegali sami zainteresowani albo ich promotorzy, wśród których byli najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni, a także królowie i królowe. Oni wszyscy starali się uzyskać dla swoich podopiecznych beneficjum kościelne drogą prowizji papieskiej, najczęściej poprzez nuncjusza, ale też często pisali do kardynała protektora Polski w Rzymie, który mógł dopilnować awansu kandydatury królewskiej w miesiącu tzw. papieskim. W interesującym nas tu okresie kilka osób otrzymało kanonię w kapitule warmińskiej dzięki Karolowi Ferdynandowi Wazie, biskupowi wrocławskiemu i plockiemu, który prawo obsady kanonii otrzymał od papieża.

Nas będą tu interesowały starania Jana Kazimierza i ewentualnie królowej Ludwiki Marii. Dla kogo para królewska zabiegała o beneficjum w kapitule warmińskiej? Otóż przede wszystkim dla ludzi blisko związanych z dworem królewskim. Najczęściej byli to sekretarze zatrudnieni w kancelarii koronnej lub osobistej króla czy królowej. Kanonia warmińska i dochody z niej płynące miały być częściowym wynagrodzeniem za tę pracę. Beneficjum warmińskie nie było jedynym, jakie posiadali, gdyż często zdobywali oni kanonie w innych jeszcze kapitułach polskich. Jeśli chodzi o sekretarzy królewskich z czasów Jana Kazimierza, to dla ośmiu z nich udało się uzyskać kanonie w kapitule warmińskiej i to prawie wszystkim w drodze prowizji papieskiej. Dwaj byli wcześniej sekretarzami Władysława IV, a później również Jana Kazimierza.

¹³ Korespondencję w tej sprawie zob. *ibidem*, cz. 2, nr 207–211.

Pierwszy to Ludwik Fantoni (zm. 1681), Włoch z pochodzenia. Należał do zaufanych ludzi Władysława IV, później był sekretarzem Ludwika Marii od korespondencji włoskiej, pełnił też za obu monarchów różne misje dyplomatyczne. Kanonię warmińską otrzymał w 1642 r., ale przez następne pięć lat na Warmii nie rezydował. Do Fromborka przybył dopiero w 1647 r. W czasie „potopu” administrował komornictwem olsztyńskim, w 1662 r. otrzymał kustodię warmińską, a w 1665 dziekanie. Mimo obowiązków w kapitule, stale był wzywany na dwór królewski, np. w 1664 r. Ludwika Maria pisała do kapituły warmińskiej, aby Fantoniemu dać wolne do czasu powrotu z Francji Piotra Des Noyers, „gdyż inaczej wielką niewygodę w sprawach cum externis mielibyśmy”, a kilka miesięcy później Jan Kazimierz pisał, aby Fantoniemu „dla wygody naszej i całej Rzeczypospolitej wolnym uczyniwszy niech go za obecnego uważają”¹⁴. Ostatnie słowa króla to prośba, by kapituła za czas absencji Fantoniego przy katedrze nie potrącała mu dochodów kanonickich. Ta prośba będzie się powtarzała przy niemal wszystkich petycjach o zwolnienie kanonika ze statutowej rezydencji.

Kolejnym kanonikiem warmińskim związanym z dworem Wazów był Andrzej Basius (zm. 1665), Szwed z pochodzenia. W 1643 r. występował jako sekretarz wówczas królewicza Jana Kazimierza. W tym też roku, 19 sierpnia, na mocy pro wizji papieskiej, otrzymał kanonię warmińską. Osobiście objął ją po kilku miesiącach, a jego absencję usprawiedliwiał sam król Władysław IV, który w tej sprawie do kapituły wystosował dwa listy¹⁵. Dowiadujemy się z nich, że Basius towarzyszył królewiczowi w podróży do Rzymu. Na Warmię przybył w marcu 1644 r. i podjął statutową rezydencję przy katedrze fromborskiej. Później Jan Kazimierz już jako król kilkakrotnie prosił kapitułę warmińską o zwolnienie Basiusa z rezydencji, gdyż potrzebował go na dworze królewskim. Tak było na początku 1650 r. Król pisał do kapituły, aby pozwoliła Basiusowi na dłuższą absencję, ale ta zasłaniając się statutami dała kanonikowi tylko jeden miesiąc wolnego¹⁶. Gdy Basius był już na dworze królewskim, Jan Kazimierz prosił kapitułę o przedłużenie mu absencji przy katedrze i kapituła zgodziła się na kolejny miesiąc¹⁷.

Sekretarzem królewskim był wspomniany już Tomasz Ujejski. Kanonię warmińską otrzymał w drodze wyboru przez kapitułę, ale nie ulega wątpliwości, że za wstawiennictwem dworu. O wakującą wówczas kanonię ubiegała się niespotykane duża grupa duchownych mająca poparcie różnych osób, w tym również kanoników warmińskich. Ujejskiego rekomendował tylko biskup Leszczyński i to tylko listownie, gdyż przebywał, jak zapisano w proto-

¹⁴ AAWO, AK, Ab 18, k. 27 – Ludwika Maria do kapituły warmińskiej, Warszawa 16 marca 1664 r.; k. 50 – Jan Kazimierz do kapituły warmińskiej, Warszawa 12 listopada 1664 r.

¹⁵ AAWO, AK, AB 15, k. 16 – Władysław IV do kapituły, Chądźny 12 października 1643 r.; ibidem, k. 24 – Władysław IV do kapituły, Wilno 15 lutego 1644 r.

¹⁶ AAWO, AK, Acta Cap. 7, k. 118.

¹⁷ Ibidem, Acta Cap. 7, k. 123 – list króla czytany był na posiedzeniu 9 czerwca 1650 r.

¹⁸ Ibidem, Acta Cap. 7, k. 118–119 – znajduje się tam treść protokołu wyboru.

kole: „in Polonia”. Wybory odbyły się 21 marca 1650 r. i wówczas okazało się, że wszyscy głosujący oddali głos na Ujejskiego¹⁸. Rozumiemy, że w tym przypadku działanie dworu i biskupa było zgodne i skuteczne. Ujejski po upływie pół roku zjawił się we Fromborku, by osobiście objąć kanonię, ale już po kilku dniach okazał pismo Jana Kazimierza, w którym król prosił, by Ujejski jak najszybciej wracał do Warszawy, gdyż jego usługi są niezbędne podczas obrad sejmu koronnego¹⁹. Kapituła zadośćuczyniła prośbie królewskiej, a Ujejskiego tymczasem zwolniła z obowiązującej trzymiesięcznej rezydencji przy katedrze. Stałą rezydencję na Warmii Ujejski podjął dopiero po dwóch latach, kiedy w 1652 r. król mianował go na prepozyta kapituły warmińskiej. Jan Kazimierz żywił ogromne zaufanie do Ujejskiego i wiele razy wzywał go na dwór królewski. Nie będziemy tu rejestrować wszystkich przypadków, wspomnimy tylko, że gdy podczas najazdu szwedzkiego w 1655 r. król opuszczał Warszawę i udawał się na Śląsk, przez biskupa Leszczyńskiego prosił, by kapituła warmińska zwolniła Ujejskiego z rezydencji na okres trzech miesięcy, by w tym czasie mógł on być obecny przy dworze królewskim²⁰.

Ujmując chronologicznie, kolejni dwaj sekretarze królewscy kanonie warmińskie otrzymali w 1651 r. na mocy prowizji apostolskich. Byli to: Wawrzyniec Rudawski (1617–1674) i Andrzej Głaznocki (zm. 1668). Pierwszy był synem Jana Rudawskiego, sekretarza Władysława IV, oraz protegowanym biskupa warmińskiego Wacława Leszczyńskiego. Znany jest jako pisarz historyczny, m.in. autor historii Polski obejmującej okres od śmierci Władysława IV do pokoju oliwskiego (1648–1660). Około 1658 r. Rudawski wyjechał do Austrii, gdzie na dworze piastował urząd radcy cesarza Leopolda. Z kolei Głaznocki był sekretarzem królewskim, a kanonię warmińską otrzymał dzięki staraniom królowej Ludwiki Marii. Na mocy prowizji papieskiej kanonię otrzymali jeszcze dwaj duchowni sekretarze królewscy z czasów panowania Jana Kazimierza: w 1664 r. Stanisław Bużeński (zm. 1692) i we wrześniu 1668 r. Jan Kazimierz Wołowski (1635–1697). Bużeński na Warmii nie rezydował, ponieważ był też sekretarzem prymasa Wacława Leszczyńskiego. Dopiero kiedy prymas zmarł w 1666 r., Bużeński osobiście objął kanonię warmińską i podjął obowiązki kanonickie. Jeden raz para królewska nie zdołała w kapitule warmińskiej umieścić swego faworyta, a był nim Andrzej Błocki, sekretarz i kapelan królewski. Kanonia zawakowała w miesiącu parzystym, po śmierci w sierpniu Andrzeja Basiusa, więc prawo obsady należało do kapituły. W tym przypadku król i królowa mogli jedynie słać listy polecające, co też uczynili, ale bezskutecznie²¹. Z prośbą o kanonię dwukrotnie zwracał się też sam zainteresowany, Andrzej Błocki²².

¹⁹ Ibidem, Acta Cap. 7, k. 133 – protokół posiedzenia kapituły z 4 listopada 1650 r.

²⁰ AAWO, AK, Ab 17, k. 125 – list bpa W. Leszczyńskiego do kapituły warmińskiej, Jeziorany 15 lipca 1655 r.

²¹ Jan Kazimierz pisał 19 września 1665 r. z obozu pod Małogoszczą – zob. AAWO, AK, Ab 18; Ludwika Maria pisała 26 października 1665 r. z Warszawy.

²² Pisał on z Warszawy 27 października i 12 grudnia 1665 r.

Dzięki zabiegom Jana Kazimierza i królowej Ludwiki Marii jeszcze kilku innym duchownym udało się pozyskać kanonie warmińskie. Głównie królowej kanonię w 1660 r. zawdzięczał Karol Affaita (ok. 1620–1692), Włoch z pochodzenia. W jego sprawie królowa zabiegała u kardynała protektora Polski Virginusza Orsiniego²³. Gdy Affaita kanonię uzyskał, królowa pisała do kapituły warmińskiej, że przejmie ją pełnomocnik, gdyż sam zainteresowany jest zajęty na dworze królewskim²⁴. Królowa przesyłała jednocześnie nominację z Rzymu, a Affaitę nazwała „domownikiem naszym”, co świadczyłoby o bliskich kontaktach Affaity z dworem królewskim. Również z rekomendacji królowej, na mocy prowizji papieskiej, w 1667 r. kanonię warmińską otrzymał Filip Phelippes (zm. 1681), Francuz z pochodzenia. Kapituła warmińskiej królowa polecała jeszcze Włocha Ferdynanda Lupiniego, posiadającego już kanonię płocką św. Michała, ale tym razem starania okazały się bezowocne²⁵. Domyślamy się, że starania królowej miały aprobatę Jana Kazimierza.

W sprawy związane z działalnością jednego z kanoników kapituły warmińskiej Jan Kazimierz zaangażował się szczególnie. Tym duchownym był pochodzący z Poznania Jan Markiewicz (1603–1687), kanonik warmiński od 1649 r., protegowany najpierw biskupa poznańskiego Andrzeja Szoldrskiego, a później warmińskiego Wacława Leszczyńskiego, posiadacz kilku probostw i kanonii w kapitułach polskich. Jest on postacią dość znaną w historiografii, odnotowują go też podstawowe słowniki biograficzne²⁶. Był człowiekiem zdolnym, posiadał doktorat z prawa, ale swoje zdolności ukierunkował na walkę z jezuitami, wydając na publikacje pism polemicznych własne dochody. Markiewicz przez swoją niechlubną działalność naraził na szwank dobre imię kapituły warmińskiej, wciągając ją w procesy sądowe w Kurii Rzymskiej. Antyjezuicką twórczość rozpoczął już na początku lat czterdziestych, wydając dwa utwory²⁷. Przez kilka lat spokojnie wypełniał obowiązki w kapitule warmińskiej, aż w 1654 r. zaangażował się w konflikt, jaki z jezuitami prowadzili spadkobiercy księżnej Anny Ostrogskiej, dążąc do unieważnienia jej zapisu na rzecz jezuitów. Ten spór był dla Markiewicza znakomitą materią do

²³ Regesty listów królowej do Orsiniego zob. *Elementa ad fontium editiones*, t. 3, wyd. W. Wyhowska de Andreis, Rzym 1961, nr 294 – Ludwika Maria do Orsiniego, Gdańsk 26 grudnia 1659 r.; nr 321 – Ludwika Maria o Orsiniego, Gdańsk 15 stycznia 1660 r.; nr 322 – Ludwika Maria do Orsiniego, Warszawa 30 maja 1660 r. Ten ostatni list to podziękowanie królowej kardynałowi za kanonię Affaity.

²⁴ AAWO, AK, Ab 19, k. 72 – Ludwika Maria do kapituły warmińskiej, Warszawa 26 maja 1660 r.

²⁵ AAWO, Ab 18, k. 95 – Ludwika Maria do kapituły warmińskiej, Warszawa 30 grudnia 1665 r.

²⁶ *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, 1975, s. 22–24, biogram oprac. L. Hajdukiewicz; *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. H.E. Wyczawskiego, t. 3, Warszawa 1982, s. 67–68, biogram oprac. E. Ozorowski; *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 161, biogram oprac. A. Kopiczko.

²⁷ Bibliografię prac Markiewicza zob. Estreicher, t. 22, s. 175–177.

napisania kolejnego paszkwilu przeciw jezuitom. Ale ci tym razem zadbali, by autora ukarać i za wrogą wobec nich działalność zaskarżyli go do króla Jana Kazimierza, nuncjusza Piotra Vidoniego i biskupa Leszczyńskiego. Rozpoczęta w 1654 r. sprawa swój epilog znalazła dopiero po dwudziestu latach, w 1674 r., kiedy Markiewicz definitywnie zaprzestał wystąpień przeciw jezuitom²⁸.

Stosunki z jezuitami zarówno Jana Kazimierza, jak i biskupa Leszczyńskiego były bardzo dobre, dlatego obaj zareagowali dość stanowczo. Biskup Leszczyński wykluczył Markiewicza z grona swoich domowników, natomiast Jan Kazimierz napisał do kapituły warmińskiej list, w którym żądał zdecydowanego działania wobec swego konfratry²⁹. Król pisał, że Markiewicz swymi pismami zlekceważył religię katolicką, oszkalował niewinnych ludzi i zakłócił spokój publiczny, wobec czego kapituła winna temu położyć kres. Król obiecał kapitule swą pomoc, by wspólnymi siłami jak najprędzej wyciszyć ten skandal. Po tak zdecydowanej reakcji króla biskup Leszczyński Markiewicza ekskomunikował, a kapituła na posiedzeniu generalnym 3 listopada 1654 r. wykluczyła go ze swego grona do czasu naprawienia wyrządzonych krzywd. Jan Kazimierz był usatysfakcjonowany postawą i decyzją kapituły, a jednocześnie deklarował swą pomoc na wypadek, gdyby Markiewicz szukał sprawiedliwości w Kurii Rzymskiej³⁰. I tak też się stało – Markiewicz rzeczywiście w Rzymie oskarżył zarówno jezuitów, jak i kapitułę warmińską. Na takie działanie Jan Kazimierz zareagował natychmiast i już w styczniu 1655 r. wysłał do protektora Polski kardynała Orsiniego dwa pisma, w których wyjaśniał zaistniałą sytuację³¹. Odpowiednią dokumentację przygotowała też kapituła warmińska, którą w sierpniu 1655 r. papieżowi dostarczył sekretarz królewski Paweł Doni, udający się do Rzymu z pismami Jana Kazimierza i królewicza Karola Ferdynanda³². Jeszcze w sierpniu 1655 r. papież Aleksander VII wydał wyrok i na jego podstawie Markiewicz został aresztowany i osadzony w więzieniu, które opuścił dopiero 15 lutego 1656 r.³³ Z Rzymu udał się do Francji, a stamtąd na przełomie 1657 i 1658 r. powrócił na Warmię. Okazał wówczas pismo kardynała Ragii poświadczające zażegnanie konfliktu i ugodę z jezuitami. Dokument ten z radością przyjął biskup Leszczyński, przywrócił go do swoich łask, a kapituła przyjęła go na powrót do grona kanoników i wypłaciła zaległe dochody, po czym Markiewicz na kilka lat opuścił Warmię. Osiadł w Krakowie, gdzie również posiadał kanonię, kamienicę w mieście i probostwo w diecezji krakowskiej. Tam dość szybko

²⁸ Szerzej o działalności Markiewicza pisze I. Makarczyk, *Tomasz Ujejski (1612–1689) biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005, s. 201–218.

²⁹ AAWO, AK, Ab 6, k. 230 – Jan Kazimierz do kapituły warmińskiej, Warszawa 27 września 1654 r.

³⁰ Jan Kazimierz do kapituły warmińskiej, Warszawa 10 stycznia 1655 r.

³¹ *Elementa ad fontium editiones*, t. 3, nr 166, 169.

³² *Ibidem*, nr 198.

³³ *Causa Polonae Coram Sacra Romana Rota*, wyd. C. Bukowska-Gorgoni, Roma 1995, s. 350.

skonfliktował się z biskupem krakowskim Andrzejem Trzebieckim i w 1668 r. powrócił na Warmię, gdzie natychmiast wystąpił przeciw jezuitom braniewskim. Wykorzystał też spór jezuitów z pijarami o szkołę wyższą w Warszawie, by ponownie tworzyć antyjezuickie piśmiennictwo. Jan Kazimierz nie uczestniczył dalej w sprawie Markiewicza, gdyż jej ciąg dalszy miał miejsce już po abdykacji monarchy. Aby tę sprawę zakończyć, dodamy tylko, że jezuita ponownie oskarżyli Markiewicza, kapituła po raz drugi (1673) wykluczyła go ze swego grona, toczył się proces i przesłuchanie świadków, a sprawa ponownie finał znalazła w Kurii Rzymskiej, która ostateczny werdykt wydała 4 grudnia 1674 r. Nakazała konfiskatę mienia i spalenie wszystkich dzieł Markiewicza. Dopiero wówczas Markiewicz opamiętał się i zaprzestał wrogiej działalności przeciw jezuitom.

Kolejne zagadnienie w ramach relacji Jana Kazimierza i kapituły warmińskiej dotyczy sfery zarządu dominialnego, a ściślej – uprawnień sądowniczych tej korporacji wobec mieszkańców jej domeny. Była to sprawa incydentalna, ale bardzo ważna w następstwach. Powstała na tle konfliktu między kapitułą a jej poddanym w komorze olsztyńskiej, szlachcicem Jakubem Nenchenem, nobilitowanym w 1639 r. przez Władysława IV Wazę. W 1654 r. Jakub Nenchen i jego syn Karol za wszczynane burdy zostali przez kapitułę osądzeni i osadzeni w areszcie na zamku w Olsztynie. Wyrok uznali za niesprawiedliwy i wnieśli apelację do króla, domagając się rewizji wyroku. Takie prawo posiadała szlachta w Rzeczypospolitej i początkowo Jan Kazimierz okazał przychylność wobec Nenchenów. Wystawił im dokument, aby na jego podstawie mogli odwołać się do Trybunału w Radomiu. Gdy o działaniach Nenchenów dowiedziała się kapituła, natychmiast powiadomiła biskupa Leszczyńskiego i wspólnie podjęto kroki, by nie dopuścić do apelacji od wyroku wydanego przez kapitułę. Obaj panowie zwierzchni, kapituła i biskup, powoływali się na prawa gwarantowane im w układzie piotrkowskim z 15 lipca 1479 r., gdzie był również zapis o uprawnieniach sądowniczych. Mając taką podstawę, podjęli energiczną akcję na dworze królewskim, by uzyskać od króla potwierdzenie tych praw i w przyszłości nie dopuścić do podobnych wystąpień poddanych obu domen. Ostatecznie Jan Kazimierz, przekonany o racji i prawach kapituły oraz biskupa, 12 lutego 1655 r. wydał dokument, który unieważniał apelację Nenchenów, natomiast kapitulę i biskupowi gwarantował najwyższe uprawnienia sądowe, od których nie było możliwości odwołania do króla czy papieża³⁴.

Z okresu drugiej wojny szwedzkiej odnotowujemy zagadnienie, w którym Jan Kazimierz występuje jako dłużnik kapituły warmińskiej. Sprawa dotyczyła pożyczonej od kapituły w 1657 r. kwoty 6624 zł. W jakich okolicznościach nastąpiła ta pożyczka? Otóż kapituła warmińska w obawie przed Szwedami w sierpniu 1655 r. skarb katedry fromborskiej wywozła i ukryła

³⁴ Korespondencję i dokumenty w tej sprawie zob. *Warmia w dobie „potopu”...*, Nenchenowie wg indeksu.

w Gdańsku. W skarbcu znajdowała się też pewna kwota gotówki. Dobra te w nienaruszonym stanie pozostawały do końca 1656 r. Wówczas to Jan Kazimierz uzyskał od papieża Aleksandra VII pozwolenie, by część złotych i srebrnych naczyń liturgicznych i innych przedmiotów kościelnych przeznaczyć na potrzeby wojny z okupantem szwedzkim. Król od 15 listopada 1656 r. do 10 lutego 1657 r. przebywał w Gdańsku. Tam też przybył biskup Leszczyński i chyba jako jeden z pierwszych biskupów dał przyzwolenie na przejęcie części argenterii kościelnej. A ponieważ Warmia była zajęta przez Szwedów i z kościołów warmińskich żadnych sreber wydobyć nie można było, więc biskup zdecydował, że na potrzeby kraju przeznaczy część skarbcza katedry fromborskiej zdeponowanego w Gdańsku. Król z postawy biskupa był zadowolony i już w grudniu precjoza warmińskie zostały pobrane i pokwitowane przez urzędników koronnych, natomiast król osobiście pokwitował srebra warmińskie 20 stycznia 1657 r., zaznaczając, że kiedy tylko będzie to możliwe, ich równowartość zostanie zwrócona. Szczegółowo tego wątku nie będziemy dalej śledzić, dodam jedynie, że na sejmie w 1659 i 1662 r. sprawa długu Rzeczypospolitej wobec poszczególnych diecezji była podnoszona, a odnośnie długu wobec Warmii odnotowano, że wynosi on nieco ponad 15 tys. zł³⁵.

Jak już wspomniano, w Gdańsku w skarbcu katedry fromborskiej złożona też była pewna kwota pieniędzy. Z tej sumy 9 lutego 1657 r. Jan Kazimierz przejął 6624 zł, co osobiście tego dnia pokwitował, zaznaczając, że suma ta „jako najprędzej będzie mogło być, lub wielebnemu w Bogu księdzu biskupowi warmińskiemu pro tunc będącemu, lub też wielebnemu kapitule tamecznej z skarbu Rzeczypospolitej cała oddana będzie”. Kapituła o te pieniądze nie upominała się do czasu, gdy doszły ją wieści o abdykacji Jana Kazimierza. Wówczas dopiero podjęła działania, by ten dług odzyskać. W Warszawie sprawy tej pilnowali trzej prałaci warmińscy: prepozyt kapituły Tomasz Ujejski, dziekan Ludwik Fantoni i kustosz Zygmunt Krzysztof Stössel. Sprawa okazała się bardzo trudna do załatwienia. W związku z abdykacją Jana Kazimierza została powołana specjalna komisja do ustalenia długów królewskich. Do tej komisji kanonicy warmińscy wniosli sprawę długu warmińskiego. Najwięcej kontrowersji wzbudził zapis w pokwitowaniu Jana Kazimierza złożonym w Gdańsku w 1657 r., gdzie król zapisał, iż wzięł te pieniądze na „Nasze i Rzeczypospolitej potrzeby”. Komisja miała wątpliwości, czy dług ma być kapitule zwrócony ze skarbu państwowego, czy z masy majątkowej króla. Kapituła warmińska przez najbliższe dziesięć lat od abdykacji Jana Kazimierza czyniła starania, by odzyskać te pieniądze. Stało się to możliwe po śmierci w 1672 r. Jana Kazimierza, kiedy wierzyciele liczyli na masę spadkową monarchy. Kapituła warmińska wynajmowała wówczas specjalnych agentów, by pilnowali jej sprawy. Ostatecznie kapituła te pieniądze odzyskała w 1678 r.

³⁵ Szerzej o sprawie pożyczki sreber warmińskich i długu wobec kapituły zob. I. Makarczyk, *Rzeczypospolitej i Jana Kazimierza dług wobec kapituły warmińskiej z czasów drugiej wojny szwedzkiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2006, nr 2(252), s. 265–284.

Sprawy podatkowe i wojskowe

Lata panowania Jana Kazimierza, jak wspomniano, to okres niemalże ciągłych zmagani militarnych, za które Rzeczpospolita zapłaciła ogromną cenę. Koszty działań wojennych musieli dźwigać wszyscy, ale też wszyscy starali się różnymi sposobami i w miarę możliwości te ciężary zminimalizować. Podatki płacili wszyscy obywatele, natomiast dobra królewskie i kościelne zobowiązane były do przyjęcia i utrzymania żołnierzy w okresie, kiedy działań nie prowadzono. Obciążenia na wojsko to stały temat obrad sejmowych z czasów panowania Jana Kazimierza. W sumie w okresie 20-letnich rządów tego monarchy sejm zbierał się dwadzieścia razy, w tym siedem nie doszedł do skutku, czyli został zerwany³⁶. Zagadnienie wysokości podatków to również temat sejmików ziemskich. Warmia jako jedna z prowincji włączała się do ogólnych zobowiązań, a sprawy podatkowe rozważała na sejmiku wewnętrznym (warmińskim), który zbierał się w Lidzbarku po sejmiku generalnym pruskim. Wobec ogólnych postanowień sejmowych król traktował Warmię tak jak wszystkie pozostałe prowincje, chociaż czasami rządcom dominialnym (biskupowi i kapitule) udawało się u monarchy wyjednać jakieś ulgi. Najbardziej aktywni na tym polu byli biskup Leszczyński i trzech kanonicy warmińscy: prepozyt kapituły Tomasz Ujejski, dziekan Przemysław Szemborski oraz kanonik i sekretarz królowej Ludwik Fantoni. Wszyscy oni mieli bardzo dobre układy na dworze królewskim i cieszyli się zaufaniem zarówno króla, jak i królowej. Dzięki ich staraniom Jan Kazimierz kilkakrotnie wydawał postanowienia korzystne dla Warmii.

Najbardziej chyba dokuczliwym ciężarem dla dóbr duchownych było utrzymanie grupy żołnierzy. Przed tym obowiązkiem Warmia broniła się każdorazowo, ale też nie zawsze skutecznie. W okresie kilkuletnich walk na Ukrainie musiała ponieść pewne koszty. Obronną ręką wyszła w 1652 r., kiedy prepozyt Ujejski zdołał uzyskać od Jana Kazimierza dokument, mocą którego Warmia otrzymała gwarancję, iż będzie wolna od werbunku żołnierzy, ich zakwaterowania, a nawet przemarszów wojsk³⁷. Ale tego typu ulgi i zwolnienia były jednorazowe, czyli dotyczyły konkretnej akcji aprowizacyjnej. Przy następnej trzeba było zabiegać od nowa, i to nie tylko u króla, ale też u hetmanów czy dowódców konkretnych oddziałów.

Kolejnego przydziału Warmia spodziewała się na przełomie 1653 i 1654 r., kiedy latem Jan Kazimierz z wojskiem wyruszył na Wschód. Tym razem akcja osłony Warmii okazała się o wiele trudniejsza i niezupełnie zakończona sukcesem. Na początku 1654 r. biskup Leszczyński i prepozyt Ujejski bardzo aktywnie zabiegali w Warszawie, by od króla uzyskać korzystny dla Warmii

³⁶ Wszystkie sejmy z czasów Jana Kazimierza omawiają S. Oehmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, op. cit.

³⁷ Informacje te z Warszawy Ujejski bezpośrednio przekazywał biskupowi Leszczyńskiemu, a ten kapitule warmińskiej – zob. list biskupa do kapituły, Lidzbark 16 września 1652 r., AAWO, AK, Ab 17, k. 12.

glejt. Jan Kazimierz rzeczywiście napisał list do hetmana Potockiego, by na Warmię nie kierował żadnych wojsk na leża, ale list królewski okazał się spóźniony, bowiem wojsko otrzymało już przydziały, w tym również do czterech miast warmińskich: Fromborka, Bisztynka, Pieniężna i Olsztyna³⁸. Jedynie co udało się wówczas uzyskać, to obietnicę hetmana, że kolejnym razem Warmia będzie wolna od zakwaterunku wojska. Leszczyński i Ujejski jeszcze 16 lutego 1654 r. udali się do króla z prośbą o pomoc. Rezultatem tej wizyty był dokument Jana Kazimierza z 21 lutego 1654 r. skierowany do dowódców wojsk, w którym monarcha pisał, by ze względu na wyniszczenie biskupstwa, ale też i zasługi biskupa wojsko okazało umiarkowanie i zadowolenie z pieniędzy, jakie biskup im proponuje³⁹. Do zasług biskupa Leszczyńskiego król zaliczył fakt, „iż roku przeszłego zupełną chorągiew dragońską swym kosztem na usługę Rzeczypospolitej stawiał”. Pismo królewskie być może ostudziło nieco zapędy żołnierzy i już na początku marca 1654 r. duchowni warmińscy dokonali pierwszych uzgodnień z dowódcami wojsk. Za Frombork i Bisztynek dali wojsku sto złotych i trzy łaszty zboża, natomiast za Olsztyn i Pieniężno kwotę ośmiu tysięcy złotych. Były to kwoty spore, ale miasta warmińskie nie musiały doznawać uciążliwości pobytu w sumie kilkuset żołnierzy.

W trudniejszej sytuacji Warmia znalazła się w okresie „potopu” szwedzkiego. Podobnie jak pozostałe prowincje, musiała uczestniczyć w kosztach prowadzonych działań wojennych. W 1655 r. sejmik warmiński zbierał się cztery razy i na każdym uchwalane były podatki na potrzeby ojczyzny⁴⁰. W sumie w 1655 r. Warmia wpłaciła podskarbiemu pruskiemu kwotę 97 345 zł podatku na obronę kraju⁴¹. Ale biskup Leszczyński musiał też myśleć o obronie Warmii. W lipcu 1655 r. elektor Fryderyk Wilhelm zaoferował Leszczyńskiemu pomoc zbrojną, ale bez wiedzy króla biskup nie chciał podejmować żadnej decyzji⁴². Dopiero wyraźna aprobata Jana Kazimierza dla pomocy zbrojnej ze strony elektora doprowadziła do podpisania w Ryńsku 12 listopada 1655 r. porozumienia stanów pruskich z Fryderykiem Wilhelmem. Ta pomoc, jak wiemy, nie nastąpiła, a już wkrótce bo 17 stycznia 1656 r. elektor podpisał układ z królem szwedzkim Karolem Gustawem, mocą którego Warmię elektor otrzymał jako lenno szwedzkie. W sytuacji przymierza elektora z królem szwedzkim Jan Kazimierz nie był w stanie w żaden sposób pomóc Warmii, a jeszcze i sam oczekiwał od niej pomocy.

³⁸ Informacje kapitule warmińskiej przysyłał prepozyt Tomasz Ujejski – zob. jego list, Warszawa 15 lutego 1654 r., AAWO, AK, Ab 17, k. 54.

³⁹ Treść odezwy królewskiej, pisanej w języku polskim, zob. *Warmia w dobie „potopu”...*, cz. II, nr 2.

⁴⁰ Recesy tych sejmików zob. *ibidem*, cz. II, nr 52, 61, 73, 97.

⁴¹ Pokwitowania poszczególnych rat podatku zob. *ibidem*, cz. II, nr 60, 63, 66, 88, 95.

⁴² Dowiadujemy się o tym z listu Leszczyńskiego do nuncjusza Piotra Vidoni, Lidzbark 1 sierpnia 1655 r., w którym biskup o pomocy elektora powiadamiał również nuncjusza, treść tego listu zob. *ibidem*, cz. II, nr 71.

Jak wspomniano, od 15 listopada 1656 do 10 lutego 1657 r. król przebywał w Gdańsku. Tam na spotkanie się z monarchą z Królewca przyjechał biskup Leszczyński. W grudniu 1656 r. biskup dał zgodę, by na potrzeby wojny Jan Kazimierz przejął część kosztowności skarbcza warmińskiego zdeponowanego w tym mieście. Domyślamy się, że ośmieliło to biskupa, by prosić króla o jakiegokolwiek oszczędzenie Warmii w dźwiganiu ciężarów wojny, bowiem 8 lutego 1656 r. Jan Kazimierz wydał uniwersał do wojska, w którym Warmię ogłaszał za teren wyjęty spod stacjonowania wojska, a to głównie za zasługi biskupa, co król ujął w słowach: „Mając na wysokie wielebne go Waclawa Leszczyńskiego biskupa warmińskiego zasługi, które nam i Rzeczpospolitej wiernie oddawał, osobliwy respekt i baczenie, za rzecz bardzo słuszną być rozumieliśmy, abyśmy kameraty, miasteczka, folwarki, wsi i majątności tak duchowne jako i ślacheckie biskupstwa jego warmińskiego i wielebnej kapituły od wszelkich żołnierskich ciężarów, stanowisk i egzakcyj pieniężnych, czat, zabiegów, tym uniwersałem naszym uwolnili, jakoż de facto uwalniamy i one we wszelkiej ochronie mieć chcemy. Inaczej każdego, który się temu naszemu sprzeciwi uniwersałowi, bez wszelkiego respektu podług ostrości artykułów wojskowych karać będziemy”⁴³. Tego samego dnia pismo w podobnym tonie do wojska skierował Stefan Czarniecki, przebywający wówczas wraz z królem w Gdańsku⁴⁴.

W 1657 r. odnotowujemy jeszcze jeden ważny fakt w relacjach monarchy z biskupem Leszczyńskim. Był on, obok Wincentego Gosiewskiego, delegatem Jana Kazimierza do rozmów z elektorem Fryderykiem Wilhelmem celem odciągnięcia go od przymierza z królem szwedzkim. Efektem tych zabiegów dyplomatycznych był podpisany z elektorem 6 listopada 1657 r. układ welawsko-bydgoski. Korzyści z tego układu dla Warmii były istotne, bowiem spod władzy elektora wracała do Rzeczpospolitej. Dla samego biskupa Leszczyńskiego udział w tych pertraktacjach okazał się również korzystny, bowiem jak wspomniano, Jan Kazimierz, promując go w 1658 r. na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, do jego zasług zaliczył m.in. ten właśnie fakt.

Układ strony polskiej z elektorem i przymierze z cesarzem Leopoldem I z 27 maja 1657 r. zmieniły sytuację na scenie wojennej. Rzeczpospolita otrzymała nowe posiłki wojskowe, ale też musiała udźwignąć koszty ich utrzymania. O uchwalenie na ten cel podatków Jan Kazimierz zwracał się w legacji na sejmiki ziemskie w maju 1658 r. przed sejmem koronnym obradującym od 10 lipca do 30 sierpnia 1658 r.⁴⁵ Król pisał m.in.: „Konieczne jest opłacenie wojska, które dotąd zostaje w borgowej służbie i przez to ciąży całemu krajowi” i dalej proponował: „Wobec spustoszenia państwa i pozostawiania wielu prowincji w rękach nieprzyjaciół – jedynym sposobem zgromadzenia pieniędzy bez ucisku ubogich ludzi zdaje się akcyza i generalne czopowe”. Do

⁴³ Treść całego pisma królewskiego zob. *ibidem*, cz. II, nr 148.

⁴⁴ Treść tego pisma zob. *ibidem*, cz. II, nr 149.

⁴⁵ Opracowanie tego sejmiku zob. S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevski, *op. cit.*, t. 1, s. 253–275.

zebrania podatku zobowiązana też była dzielnica pruska i oczywiście Warmia. Po zakończonym sejmie koronnym kwestię podatku podjął sejmik pruski 21 października 1658 r. w Tucholi, natomiast warmiński 20 grudnia w Lidzbarku⁴⁶. Warmia, mimo że sama była w ogromnej potrzebie, podjęła trud pomocy krajowi i podatek miał tu być zbierany od 1 stycznia 1659 r. Ale jednocześnie uczestnicy sejmiku warmińskiego zwrócili się do Jana Kazimierza z prośbą, aby Warmię uwolnił od tego podatku, jak to czynił wobec wielu miast i powiatów w Prusach Królewskich, lub wyraził zgodę, aby zebrane pieniądze przeznaczyć na obronę własną biskupstwa albo na opłacenie stacjonującego tu wojska. Bo rzeczywiście na Warmii były wówczas wojska cesarskie generała Gotfrieda Heistera, wojska koronne pod dowództwem generała Krzysztofa Grodzickiego i wojska elektora. Tym razem Jan Kazimierz zgodził się tylko na częściowe ulgi dla Warmii. 15 czerwca 1659 r. wyraził zgodę, by Tomasz Ujejski, prepozyt kapituły i administrator biskupstwa *sede vacante*, zebranej akcyzy nie odprowadzał do skarbu koronnego, a przeznaczył na utrzymanie żołnierzy stacjonujących na Warmii, którzy, jak pisał król, ze względu na niebezpieczeństwo zewnętrzne muszą tam jeszcze jakiś czas pozostać⁴⁷. Warmia, podobnie jak inne dzielnice, była bardzo zniszczona ciągłymi przemarszami wojsk, rabunkami i wybrykami niejednokrotnie pijanych żołnierzy, którzy z dymem puścili trzy miasta warmińskie: Bisztynek, Biskupiec, Dobre Miasto i przedmieścia Pieniężna. W tej trudnej sytuacji kapituła warmińska na początku 1660 r. poprzez swego kanonika Ludwika Fantoniego zwróciła się króla o ulgi w podatkach⁴⁸. Tym razem Jan Kazimierz dał odpowiedź negatywną. Pisał, że szanuje prawa warmińskie, ale nie może zgodzić się na zwolnienie Warmii, gdyż trudna sytuacja dotyka wszystkich i wszyscy muszą po części ten ciężar dźwigać⁴⁹.

W sprawach wojskowych Jan Kazimierz zwracał się do Warmii jeszcze w 1667 r. Wystosował wówczas pismo do biskupa Wydźgi⁵⁰. Liczył na dotychczasową życzliwość biskupa wobec króla i prosił, aby dwa regimenty dragonii mogły jeszcze przez jeden miesiąc pozostać na Warmii⁵¹.

Lata panowania Jana Kazimierza to czas wielu trudnych wydarzeń i dla samego monarchy i całego kraju. Mimo to jego relacje z Warmią przedstawiają się pozytywnie. Król potrafił okazać zrozumienie i dać choćby okresowe wytchnienie w postaci ulgi podatkowej czy zakazu stacjonowania oddziałów

⁴⁶ Reces sejmiku warmińskiego zob. *Warmia w dobie „potopu”...*, cz. II, nr 189.

⁴⁷ Treść pisma królewskiego zob. *ibidem*, cz. II, nr 203. Pismo to prepozyt Ujejski przedstawił na posiedzeniu kapituły 21 lipca 1659 r.

⁴⁸ Instrukcję Fantoniemu w tej sprawie kapituła wystawiła na posiedzeniu generalnym 10 listopada 1659 r.

⁴⁹ Treść odpowiedzi królewskiej zob. *Warmia w dobie „potopu”...*, cz. II, nr 219.

⁵⁰ AAWO, AB 19, k. 15 – Jan Kazimierz do bpa Jana Stefana Wydźgi, Warszawa 21 marca 1667 r.

⁵¹ Co do utrzymania wojska król dał następujący ordynans: na miesiąc dragonowi z koniem dać 10 zł, a koniowi siano oraz słomę.

wojskowych. Miał też na Warmii zaufanych sobie ludzi. Byli to kolejni dwaj biskupi – Wacław Leszczyński i Jan Stefan Wydźga, wyraźni regaliści. Prepozytem kapituły był wielce zaufany króla Tomasz Ujejski. Ci ludzie na Warmii mieli zapewne też swój duży udział w poprawnych relacjach Jana Kazimierza z tą niewielką dzielnicą Rzeczypospolitej.

Dodatek źródłowy

Potwierdzenie przywilejów Warmii przez króla Jana Kazimierza

Brześć, 25 III 1653

Oryginał: Olsztyn, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, AK, Dok. Kap., C 4. Tekst dokumentu spisany na pergaminie, o wymiarach 57x47 cm, na sznurku w kolorze jasno niebieskim przywieszona pieczęć o średnicy 10,5 cm w metalowym pudełku. Tekst spisany inkaustem o kolorze brunatnym. Kopia, tamże, AB, C 21, k. 24–25.

Johannes Casimirus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, Smolensciae Czernichoviaeque, necnon Suecorum, Gothorum Vandalorumque haereditarius Rex.

Significamus praesentibus litteris Nostris quorum interest universis et singulis exhibitas nobis esse litteras pergameneas manu Serenissimi olim divae memoriae Sigismundi tertii parentis et praedecessoris Nostris charissimi subscriptas sigilloque pensili communitas, confirmationem iurium ecclesiae cathedralis Varmiensis in se continentes, sanas, salvas, integras, illaestas non vitiatas non cancellatas, neque in ulla sui parte suspectas supplicatumque nobis, quatenus easdem litteras auctoritate Nostra Regia confirmare, ratificare et approbare dignemur. Quarum quidem litterarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis:

Sigismundus Tertius Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaeque, etc., nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex.

Significamus praesentibus litteris Nostris quorum interest universis et singulis ita ab ipsa episcopatus Varmiensis Regno Nostro incorporatione antistites eius totumque Venerabile Capitulum, atque vasallos et homines illius sese gessisse, ut non solum integram divis praedecessoribus Nostris et Nobis ipsis reique publicae ad hoc usque tempus servaverint ac praestiterint fidem, verum etiam omnibus Nostris et Reipublicae necessitatibus nunquam deesse voluerint. Quorum quidem iura et privilegia antique pactaque cum divis praedecessoribus Nostris inita, quamvis rescriptis eorundem praedecessorum Nostrorum fermata atque in praesentem diem sarta tetaque

conservata illibate fuerint, verumtamen cum eadem a dignitariis et officialibus nonnullis ducatus Nostri Prussiae diversis praetextibus et coloribus labefactari et quodammodo convelli, tum quoque contra ea modernum episcopum Varmiensem Reverendissimum in Christo Patrem Dominum Simonem Rudnicki eiusque Venerabile Capitulum ac homines episcopatus ipsius in ius et iurisdictionem illorum, novissime vero (exemplo unquam antea usitato) ad palatinam Mariaeburgensem trahi et vocari, insuper ab exactore contributionum publicarum in conventibus territoribus per ordinem equestrem electo vexari et turbari, citraque assensum ipsius in conventibus earundem terrarum stationes et alias varias exactiones, contra ipsum eiusque ecclesiam, necnon subditos et vasallos decerni, aliisque diversis angariis praeter omnem consuetudinem, atque adeo contra antiqua eiusdem ecclesiae et episcopatus iura et libertates premi intelligamus, dignum eum iudicavimus, quem ob singularia ac plurima in Nos et Rempublicam universam, simulque antecessorum eiusdem, totiusque illius Venerabilis Capituli, tam vetera quam recentia merita, gratia et benevolentia Nostra complecteremur. Cum enim difficilimis quibusvis Reipublicae temporibus praeclaram suam in Nos fidem studiumque indefessum, nullis sumptibus parcendo, magna animi promptitudine et alacritate Nobis semper declaraverit, idem quoque in proxime praeterita totius quasi Regni perturbatione collata ex episcopatu ad persolvendum exercituum ex Moschovia in Regnum Nostrum irrumpentium praetensa stipendia, ingenti summa testatum abunde reddidit. Proinde aequissimam tantorum meritorum, ingentiumque sumptuum, quibus ferme vires totius episcopatus tot exactionibus exhaustae et attritae sunt, ad praesens rationem habentes, omnia et singula iura, privilegia, libertatesque ac immunitates episcopatus illius, tum et regalia quaevis, praerogativas et consuetudines antiquas, quocumque nomine nuncupatas, ad hoc usque tempus tentas et inviolabiliter observatas, auctoritate Nostra Regia confirmandas et approbandas esse duximus, uti quidem praesentibus de certa Nostra scientia et plenitudine potestatis Nostrae Regiae confirmamus et approbamus, atque eundem reverendum episcopum Varmiensem modernum et pro tempore existentem ipsiusque Venerabile Capitulum atque vasallos et homines omnes episcopatus illius circa eadem iura et immunitates in toto et per omnia, prout antecessores ipsorum in usu eorum extiterunt, conservamus, perpetuo et in aevum. Quod omnibus quorum interest, praesertim vero palatinis, capitaneis et aliis officialibus terrarum Prussiae ad notitiam deducentes mandamus, ut memoratum Reverendum Episcopum Varmiensem modernum et pro tempore existentes, eiusque Venerabile Capitulum, atque vasallos et alios homines ipsius iurisdictioni subiectos, circa iura, privilegia et praerogativas ipsorum antiquas conservent, et ab aliis quorum interest conservari current, nec ipsis, aut eorum alicui, praemissorum omnium nomine negotium aut molestiam ullo unquam tempore facessant, contributiones, stationes, vel alias quasvis extraordinarias praestationes sive etiam collectas, absque ipsorum peculiari consensu, contra ipsos statuere, multo minus impera-

re aut exigere per suos exactores non sinant, nec eorum quenquam extra iurisdictionem propriam sibi que competentem litteris universalibus et citationibus evocari ac perturbari patiantur, verum praefatum Reverendum Dominum Episcopum eiusque successores, una cum suo Capitulo ac subditis, necnon vasallis, omnibus antiquis suis iuribus, immunitatibus, praerogativis aliisque quibusvis regalibus ipsum capitulumque ipsius ex antiquo concernentibus pacifice et quiete gaudere et utifruī permittant et ut id alii faciant pro debito officii sui diligenter curent, quidquid enim contra iura et privilegia eorum attentatum fuerit, id irritum et inane foret. In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas, sigillo Regni consignari iussimus. Datum Varsaviae, die XVI mensis Julii anno Domini MDCXIV, regnorum Nostrorum Poloniae XXVII Sueciae vero XXI anno. Sigismundus Rex, locus sigilli pensilis Jacobus Zadzik secretarius, manu propria.

Nos igitur Joannes Casimirus Rex supplicationi praedictae benigne annuentes suprainsertas litteras in omnibus earum punctis clausulis articulis et conditionibus, auctoritate Nostra Regia approbandas et confirmandas esse duximus, prout approbamus et confirmamus praesentibus litteris Nostris, decernentes easdem prout iuris est et usus earum habetur vim et robur perpetuae firmitatis habere debere. In cuius rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas sigillo Regni communiri iussimus. Datum Brestiae in comitiis Regni, die 25 mensis Martii anno Domini MDCLIII [1653], regnorum Nostrorum Poloniae et Sueciae V anno.

^a-Joannes Casimirus Rex^a

N[icolaus] Prazmowski referendarius
et regens cancellariae regni maioris, manu propria

^{a-a} *własnoręcznie*

SUMMARY

King Jan Kazimierz's relations with the region of Warmia spanned the 20-year period of the monarch's reign from 1648 to 1668. This article analyses those relations on two levels: the relations between the king, Warmia's bishop and the cathedral chapter, as well as the relations at the level of the property administration when the Duchy of Warmia was regarded by the king as a Polish province.

The king's relations with the Church of Warmia resulted in several nominations to high church positions, including Tomasz Ujejski's nomination for the provost of the Warmia chapter and his promotion to the post of ordinary of the Kiev diocese, Warmia bishop Wacław Leszczyński's nomination for the position of the Gniezno archbishop, and Jan Stefan Wydźga's promotion to the post of the Warmia archbishop. The king and the queen also had the power of appointing Canon priests for

the Warmia chapter, and this title was granted to several royal secretaries. During the second Swedish war, the royal treasury acquired a loan of several thousand zlotys from the chapter. Jan Kazimierz was highly supportive of the Jesuits, and he was actively involved in the chapter's dispute with its canon, Jan Markiewicz, a stout promoter of anti-Jesuit rhetoric.

The matters relating to property administration consisted mostly of court proceedings, tax and political issues. As regards the former, the king passed a very important decision for the Warmia region. Pressed by the bishop and the chapter, Jan Kazimierz decreed that the bishop's and the chapters' decisions could not be appealed with a higher authority, namely the tribunal, the king and the pope, therefore, they were final and binding. At a time when Poland was involved in various types of military campaigns, Warmia was always eager to meet the king's expectations. Warmia's regional council accepted those duties and assigned them to the local subjects. Yet during the war with Sweden, the king partially released Warmia from its financial obligations upon the bishop's and the chapter's request. Jan Kazimierz supported the military alliance between the Royal Prussia, including Warmia, and the Electoral Brandenburg which united their efforts to protect the Prussian province from the Swedes.

Jan Kazimierz's relations with the region of Warmia should be regarded as lively and satisfactory. The king was consistent in exercising his authority, but he also showed an understanding for his subjects' needs at a time of hardship.